

SPD i Zieloni chcą odszkodowań dla sowieckich jeńców wojennych

Artur Ciechanowicz

6 czerwca SPD i Zieloni złożyli w Bundestagu projekt uchwały wzywającej rząd Niemiec do wypłacenia odszkodowań byłym sowieckim więźniom wojennym. Zdaniem socjaldemokratów i Zielonych rząd Merkel powinien przeznaczyć z budżetu po 2500 euro dla około 4 tys. żyjących poszkodowanych. Autorzy uchwały podkreślają, że rozpoczęta w czerwcu 1941 roku wojna ze Związkiem Sowieckim była „wojną rasistowską prowadzoną z pogwałceniem wszelkich norm prawa międzynarodowego, której celem było zniszczenie przeciwnika i podbój kraju”. Z 4,5 do 6 mln traktowanych jak „podludzi” radzieckich żołnierzy, którzy znaleźli się w niewoli niemieckiej, ponad 60% zmarło. W projekcie uchwały czytamy dalej, że po powrocie do kraju jeńcy potraktowani zostali przez Stalina jako „tchórze i zdrajcy”. Wielu z nich poddano represjom. SPD i Zieloni zwracają ponadto uwagę, że w Niemczech nie powstał do tej pory żaden pomnik poświęcony sowieckim jeńcom wojennym i innym słowiańskim ofiarom nazizmu. Obie partie wezwały do godnego upamiętnienia tej grupy ofiar III Rzeszy. Inicjatywa nie ma raczej szans na powodzenie, ponieważ – przynajmniej w tej chwili – nieprzychylnie są jej współrządzące CDU i CSU. Dwa lata temu Partia Lewicy wystąpiła w Bundestagu z niemal identycznym apelem. Wówczas rząd Angeli Merkel odmówił, powołując się na decyzję władz sowieckich, które w 1953 roku zrezygnowały z reparacji wojennych od Niemiec.

Komentarz

- Temat zadośćuczynienia dla sowieckich jeńców wojennych powraca w RFN co jakiś czas. Środowiska lewicowe w tym kraju uznają bowiem, że jest to problem, który przez dziesięciolecia był omijany i nigdy nie został rozwiązany. Chadeccja z kolei twierdzi, że nie ma podstaw prawnych, żeby zajmować się zadośćuczynieniem dla tej grupy.
- W momencie, kiedy powraca temat sowieckich jeńców, chadeccy politycy przypominają zazwyczaj o jeńcach niemieckich, którzy do lat 50. ubiegłego wieku byli więzieni w sowieckich łagrach. Cała dyskusja wpisuje się w większą debatę wokół polityki historycznej Niemiec, o tym kogo jeszcze i na jakich warunkach uznawać za „ofiary narodowosocjalistycznego reżimu”. Ważnym elementem tej debaty jest podkreślanie krzywd, jakich sami Niemcy doznali podczas II wojny.

- Projekt uchwały SPD i Zielonych jest efektem dość uproszczonego rozumienia tego, co działo się na froncie wschodnim podczas II wojny światowej i specyfiki etnicznej Związku Sowieckiego – stąd nieprecyzyjne używanie terminów „Sowieci” i „Słowianie”, który może powodować dezorientację
- Projekt uchwały bez wątpienia wpisuje się w stale obecny w niemieckiej polityce historycznej trend „rozliczeń”. Warto przy tym jednak pamiętać, że – tak jak w omawianym przypadku – to, z kim i w jaki sposób prowadzone są „rozliczenia”, nie wynika wyłącznie z chęci zadośćuczynienia, ustalenia i propagowania historycznej prawdy, lecz jest decyzją polityczną.